



1-3, 23, 75-146, 169, 177, 269, 276 414885 Nps. 50

DZIENNIK KUJAWSKI.

Dziennik Kujawski
 wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świąt.
Przedpłata ćwierćroczna
 na „Dziennik Kujawski” wraz z dodatkiem tygodniowym „PIAST” wychodzącym co sobotę, wynosi na posztach 1,25 mk., z przyniesieniem z poczty do domu 1,65 mk., w miejscu 1,25 mk. z przyniesieniem do domu 1,45 mk.
 * Austro-Węgrosz 2 korony, w Król. Pol. 70 kop. kwartalnie.
 Pod opaką: (przesyłka raz w tygodniu) w Niemczech 2,00 mk., w Austro-Węgrosz 2 korony 40 hal., w Ameryce 1 dolar kwartalnie.
 Pojedyncze egzemplarze sprzedaje się po 5 fen.



Z redakcyi odpowiedzialny
 St. JAWORSKI w Inowrocławiu.
Rekopisma
 nadesłane do redakcyi nie zwraca się, ale się niszczy.
 Listy nadsyłane należy franko pod adresem:
 Redakcyi i ekspedycyji „Dziennika Kujawskiego”
 w Inowrocławiu, ul. Fryderykowska nr. 8.
 Cena ogłoszeń: 1) 10 fen. za wiersz politywy lub jego miejsce;
 2) 25 fen. na pierwszej stronie przed tekstem.

Nr. 4. - 299 Inowrocław, sobota 5 stycznia 1901. Rocznik IX.

Księgarnia Dziennika Kujawskiego poleca
Kalendarze
Kalendarz Kujawski
 — i inne. —
 kieszonkowe, pułgarsowe, ścienne, kartkowe, termiczne, rolnicze.

Przegląd polityczny.
 INOWROCLAW, 4 stycznia 1901.
 Cesarz Wilhelm przybył wczoraj do Hamburga i zamieszkał na pokładzie nowego jachtu hamburgskiego Stowarz. żeglujki pruskiej: „Augusta Wiktorja”. Jacht ten sbudowany jest według planów cesarza jako pierwszy nowego zupełnie typu. Cesarzowi towarzyszą: kanclerz p. Podbielski.

Obecne położenie w Chinach oraz usposobienie hr. Waldersce charakteryzuje najlepiej telegram — jaki otrzymała od małżonki swego na Nowy rok hrabina Waldersce. Telegram kończy się słowami: „Nareszcie widoki rychłego zawarcia pokoju! Hurra! Z telegramu tego wnosić bowiem można: 1) że rząd chiński rzeczywiście okazuje szczerą ochotę do zawarcia pokoju, 2) że hr. Waldersce nie odczuje się tam szczególnie, jeśli z taką radością wita widoki pokoju.

Podczas strzelania z dział na uroczysko Nowego roku w fortach Peitang, pęknięcie miało jedno z dział, przycosem zgineło podobno 5 żołnierzy niemieckich, a 14 poniosło ciężkie rany. Tak donoszą z Tientsynu do Londynu. W Berlinie nie otrzymano podobnie jessze doniesienia o tem nieszczęściu.

Telegram, nadesłany z Pekinu do Nowego Jorku podaje treść zajmującej rozmowy z Li-Hung-Czangiem. Li-Hung-Czang zapewniał, że cesarz chiński chce zgodzić się na śądania mocarstw; jest jednak tego zdania, że liczne ekspedycye europejskie wywołują tylko zaburzenie wśród ludności, są zatem nie tylko niepotrzebne, lecz i szkodliwe. Cesarz byłby skłonny do stawienia wyszczególnionych imieniem dostojników na banieję, przycosem powrócił byłby im pod karą śmierci wzbroniony. Li-Hung-Czang wyraził nadzieję, że mocarstwa zgodzą się na utrzymanie wojsk tylko wzdłuż linii kolejowej Pekin-Tientsin, inne zaś zalegi wycofać. Rząd chiński starał się będzie wogóle usunąć żądanie postanowienia noty, a zarazem da dowody, że sadaniem jego będzie zapewnienie bezpieczeństwa osiedlającym się w kraju cudzoziemcom.

Według innej depeszy z Pekinu, omawionym jest żywo fakt, że podczas rewii wojsk na cześć królowej Wiktorji, nie było Francuzów. Zresztą w przegladzie wstępy udali oddziały wszystkich narodowosci.

Przywódcy cesesey nie myślą bynajmniej trywał przycierza z polskiem stronnictwem konserwatywnym w Galicyi. Z Pragi ponoszą: „W Kutnej Horze odbyło się dnia 2-go bm. zgromadzenie przedwyborcze, na którym radykalisci cesesey podnieśli przeciw drowi Heroldowi zarzuty, twierdzac, że są stanowiącymi polskimi zawiari przycierzac. Dr. Herold na ten zarzut odpowiedział bardzo energicznie. „Rozmaito by waja gusta — mówił — kto stoli pamięta sjad nasz z postami polskimi w Przerowie, ten chętnie pójdzie dalej ręką w rękę ze stanczykami.”

Lord Robert's zawital na pokładzie statku Canada do Anglii, do Cowes na wyspce Whight,

gdzie powitała go najmłodsza córka królowej księżna Beatrysa Battenberg i księżę Connaught. W odpowiedzi na powitalne słowa rzekł Roberts, że ubolewa, iż powróć jego nie z wiaduje bliskiego pokoju, jak miał nadzieję. Opuścił on Afrykę wbrew chęci, lecz pokłada zupełnie zaufanie w lordzie Kitchenerze, którego sadanie z powodu ruchliwosci nieprzystojna, rozleglosci i neurodzajnosci kreju jest bardzo trudnym. Co się tycozy wyniku bojów, nie ma on żadnej wątpliwosci, jeśli Burowie zrozumieją, że Anglia przedsiwzięła siebie doprowadzić wojnę do pomyslnego konca. Po tem przyjechał Roberta królowa Wiktorja w poblikszej szeszydeny Osborne i obdarzyła go tytułem hrabiowskim i orderem podwiakli.

Prezydent Krueger zamleł. Kilku lekarzy odbyło konsultacya i orzeklo, że przycodźci czerpi na zapalenie płu, co ze wzgledu na podessly wiek i klimat nakazuje wielka oglednosć.

Wskutek wtargniecia Burów do kolonii Przyładka, zaprowadzono tamte stan obledzenia, fakt ten mowi wiele. Również cfoyalne depesze lorda Kitchenera nie rzucają jasnego swiatla na polozienie Anglików. General Knox soliga De Wata, który uwalom zdobył Bethlehem, lecz znalazł przeszkode ze strony Pilehera i cofnąć się do Lindley. Oddział plechoty konnej po opuszczeniu Kronstadtu, napotkał na opór, ale udalo mu sie przedostac z malemi stratami przez tor kolejowy i miejscowosc Sudferfontena. Z tego okazuje się, że cala północowchodnia czesc Oranji jest opanowana przez Burów.

General Williams zmusil Burów w okolicy Middelburga do walki, poczem zajął Graef Reinet. Natomiast Burowie zajęli znowu Jagersfontein.

Rada dyscyplinarna we Francyi, wysnaccona dla sprawy Guigneta, orzekla 4 glosami przeciw jednemu, że sledstwo dyscyplinarne przeciw Guignetowi nie stanowi jessze powodu, aby go spenazowic. Agencya Havasa donosi, że minister wojny skazal Guigneta na 60 dniowy arest.

Przy otwarciu izby parlamentarnej portugalskiej w Lizbonie odczytano orzeczenie o trunu, w atorem król wspomina solale przycierza pomiędzy Portugalia a Anglią i podnosi, że Portugalia w czesle wojny afrykanskiej starala się zachowac nie tylko swoje prawa oraz wypelnic swe finansowe zobowiazania wobec zagranicy. Stan finansow pozostawia wiele do zyczenia. Dlugi państwowe wzrosly znaczenie skutkiem deficytu, powtarzajacego się przez kilka lat, i losę papierowych pieniedzy wzroslo do najwyzszej sumy. Wogole kraj rozwijal się pod wzgledem ekonomycznym, ale podatki nie pokrywaja jessze badetu. A zatem rząd nie powinien godzić się na żadne wydatki, które nie moglyby być pokryte z fródel. W tem polozeniu — orego zaniedbal dodać król Carlos — losy Portugalia na pomoc W. Brytanii.

List pasteraki X. Arc. Popieła. W je dny z ostatnich numerów „Muryli Koscielnej”, wydawanej przez X. dr. Suwalskiego w Koszalinie, zamieszczony jest list pasteraki X. Arcybiskopa warszawskiego Popieła w jezuku lacinskim, datowany jessze dnia 10 sierpnia 1899, dotyczacy spozroz indowych podetaz mazy spiewanych. Z lista tego wyjmujemy ten szczegol, w ktorym X. Arcybiskup z mocy swego pasterackiego urzedu, oparł się na wyraznym upowaznieniu Stolley sw., podaje do powszech-

nej wiadomosci, iż „dorzolonom jest takze we mazy spiewanej (inter missarum solemnium) odspiewywanie tekstu psalmów, hymnów, antyfon, litanii itd. w jezuku ludu, bądź to przez wszystkich wiernych w kosciolu, bądź przez osobay ochor swiaci, w tym celu nalezylo wysoczony, z wyjatkiem mszy uroczystych, które w asyde dyakona i subdyakona się odprawiają. Z tego juz wynika, że o tylo wlocej wypadu i jest dorzwolonom używanie jezuka ludowego w procesyach, godzinkach do Błogoslawionej Maryi Panny, nabozenstwie pasyjnym, majowem itd.

„Gdy ten obycaj i od Stolley sw. uznany jest (satihabestur) i od nas bardzo szaleonym, przyciegly mo utrzymac i plelegnowac jak najbardziej i cale osiedlone duchowienstwo do duszpasterstwa parafialnego przycielone stanowco i usilnie obowiazujemy, aby poboznej i osiedlonej tradycyji pilnowalo, chowalo i hodovalo ją, a podlug swego zapatrywania smienial sobie nie pozwalalo.”

Przesladowanie Slowaków na Węgrzech.
 Krótko przed swiętami Botego Narodzenia wydalonoz z ewangelickiego seminarjum pressowskiego siedmiu slowackich teologów za to, że dali się wspólnie fotografowac i pod fotografiami umiescili swoje nazwiska, po slowaku. Sledstwo wytoczono przeciwko 12, siedmiu wydalonoz, a reszta otrzymała nagane, przytem odebrano im wszelkie wsparcia i stypendya. — Wyrok tak barbarzyński uzasadniono tem, że dali się fotografowac sami z wykluczeniem reszty kolegow, pomiedzy którymi jest trzech Madziarów i siedmiu renegatów slowackich.

Tym sposobem mieli oni sepasu harmonie, panujacej w zakladzie i przekroczy przycieply synodu ewangelickiego, zabraniajacego dzialic się na narodowosci (II).

Z uwiezionych patryotow ze sw. Marcina wróclco z Bańskie Bystrzyoy trzech: starsze 80 letni Pawel Bydroń, notaryusz Andrzej Halasa i Józef Cipar. Mateusz Duls, Hurban i Wladyslaw Mudron jessze w wlezeniu karę odsiaduja.

Wiece.

Wiece w Kalajcu. W niedziale dnia 6 stycznia po niesporach odbędzie się w Kalajcu na sali p. Bullfackiego wiece wyborow Kalajca i okolicy. Przemawiac będzie miedzy innymi poseł nasz p. Józef Głęboki, który się wyborcom swoim przedstawi i sprawozdanie poselskie stoczy.

Polacy a Centrum.

Z powodu wyborów w okręgu międzyrzeckobabimogojkim oraz zniesienia, resztek polskiego wykladu religii w szkołach naszych, pojawily się w „Kur. Pozn.” dwa glosy, dotyczace stosunku naszego do Centrum, które sadugują na uwage i omowienie, jako wyrazy zapatrywań w pewnych kolach spoleczenstwa naszego. Są to artykuly hrabiów Macieja Mielżyńskiego i Zdzisława wskiego. Zanim wypowimy o wyrazonych w nich poglądach i radach nasze zdanie, przyclozamy glowne ich ustępy, aby Czytelnicy nasi wiedzieli, o co chodzi:

Hr. Maciej Mielżyński pisze:
 „Kwestya wyborów w Babimogojko-Międzyrzeckim wykazala jasno, że motemy liczyć na pomoc centrum, nie szciekajac się naszych praw jako Polacy, ponlewsz centrum w uszczupleniu własnie przyrodzonych naszych praw widal niebezpieczestwo dla wiary katolickiej. Centrum nie zadalo od nas nic! chęli (!), zabrywamy w tym okręgu postawili kandydaturę Niemca-centrowca, bo zrozumialo dobrze, że wobec niestychanej hecy antypolskiej, która w sztuczny sposob stwor-

rzyła ten rozbrat pomiędzy współobywatelami, my Polacy, którzy tworzymy większość katolików w powiecie, musimy postawić Polaka jako kandydata. To otwarcie i lojalne postępowanie z centrum powinno być raz na zawsze naszym godłem. Całemi słowami musimy unikać wszelkich nieporozumień pomiędzy centrum a nami. Tylko w ten sposób prowadzić możemy z powodzeniem nie politykę ustępstwa, bo z naszych praw jako Polacy, a obywatela państwa niemieckiego nie potrzebujemy i nie chcemy nie ustępować, ale politykę żądającą praw naszych legalnych, tak pod względem narodowym, jak wyznaniowym.

»Działacze możemy zawsze z odkrytą przybiłą i lożyć na pomoc centrum. Ale ten sojusznik nasz z centrum powinien być stałym, nieodzownym i niewynikającym tylko z chwilowych potrzeb. Nieporozumienie, albo chwilowe mniejsze zatargi z Niemcami katolikami, które po większej części są dziełem panów szwinitów, sięjących wiarę rozbrat pomiędzy Niemcami katolikami a Polakami, powinny być zawsze załatwione szerszą wymianą zdań i zachwiał nie powinny ani na chwilę harmonii i współdziałania. W ogóle wymiany zdań z Niemcami współobywatelami powinniśmy szukać, gdzie tylko jest możliwa, a nie unikać jej nigdy, nie schodząc przy tem z naszego stanowiska jako Polacy. Wiem, że kilkakrotnie powstały zarzuty, że sposób agitacji, jaka była prowadzona w Babimojsko-Mędzyszczyckim, może demoralizować lud polski, bo wiece na których się przemawiało po niemiecku, korektę mogą i utrudniają pracę tym, którzy ducha ludu i poczucie narodowości chcą podnieść.

»Temu przeszerz stanowczo, bo przeciwko lud polski tylko może nabrać zaufania, gdy się te kwestye, które się tykoją jego narodowych i religijnych praw, nie tylko po polsku wobec niego, jak to czyniliśmy na wszystkich wiecach, gdzie byli Polacy, ale także otwarcie wobec Niemców, czy prywatnych, czy urzędników traktuje w niemieckim języku. Mogłoby go tylko to demoralizować wtenczas, gdyby się robiło koncesye Niemcom i mówiło z innego stanowiska, jak na wiecach czysto polskich. Rozumie się oczywiście, że na wiecach polskich nie powinno się poruszać takich kwestyi, które przeciwstawiałyby nasz jako bunt przeciwko państwu, albo podważałyby na Instytucje państwowe i niemożliwą zarządzać nam mogą, bo tego rodzaju elucubracye mogą nam tylko zaszkodzić. Ducha ludu tem się z pewnością nie podniesie.

»Wynik wyborów w naszym powiecie przekazał nam wprawdzie, jak dalece owa heca szwinitowska wzbudziła przeciwko nam umysły Niemców, ale gdy dokładniej przejrzymy wykaz oddanych głosów w pojedynczych częściach obwodów powiatów, to musimy przyznać, że udało nam się nawet tam, gdzie się tego najmniej spodziewaliśmy, niejeden głos niemiecki, mianowicie w miastach jak Wolstyn i Babimost, uzyskać dla naszego kandydata. Nieraz przyznawali nam się nawet ci Niemcy, którzy nam dotychczas byli

nieprzychylni, że agitacya nasza nie była bezcelną — »dena manus Vorurtheil gegen die Polen haben ihre stets offener und ehrlicher Auseinandersetzungen getilgt. — Oni nas znają przeszło prawie wyłącznie z pism niemieckich o niemieckich i na nieszczęście z wyolbrzymień polskich gazet, które im przełożają niemieckie pisma, a myśmy stwierdził, że niejedne z orzeczeń naszej prasy rzeczywiście nieostrożnie zredagowanych mogą zle tylko światło na nas rzucać.

Tak brzmi artykuł hr. Mielżyńskiego.

(Dokończenie nastąpi).

Np. Książk Arcypasterz

o zniesieniu polskiego wykładu nauki religii.

Wiece ojców rodzin, odbyte niedawno w Języcach pod Poznaniem, wystosował do Najp. ks. Arcypasterza petycyę, proszącą go, ażeby u tronu cesarskiego wstawił się o przywrócenie polskiej nauki religii. Z powodu petycyi tej pismo »Kurier Poznański«

»Przyjęto, że wobec ostatniego rozporządzenia ministerialnego, zaprowadzającego język niemiecki w nauce religii w szkołach po znańskich, Najprzewielebniejszy X. Arcypasterz mógł pozostać obojętnym widzem, ciężką byłoby obrazą i krzywdą wobec Niego. Nie potrzebuje jemu też dowodzić, że w zakresie najbliższym jego obowiązku Arcypasterzkiego leżała obrona tak zasadniczego prawa Kościoła do nauki religii w ogóle, jak i co do języka ożywającego w nauce religii, o którego wprowadzenie do szkoły jako środka koniecznego do tej nauki wszystkimi siłami u tronu się był starał, któremu to staranie zaważniało się niestety tylko częściowe uwzględnienie w nauce fakultatywnej języka polskiego.

»Jeśli kto, to nasz Arcypasterz pojmując obowiązki swoje po Bótemu, bez trwogi wobec jakiegokolwiek potęgi, czy z góry, czy z dołu usiłował. Tak i w ostatnim przypadku możemy zapewnić, że wycochał wszystkie środki obrony praw swoich owieczek, nie wyłączały tego — o które petenci proszą. Duchowieństwo zaś jest poinformowane, jak nam dobrze wiadomem, o wszystkim, co czynił X. Arcypasterz, ale publikacya dokumentów urzędowych — to także wiadomem każdemu, co ma wyobrażenia o pragmatyce urzędowej — musi pozostać dla historii.

Skoro tedy wyzerpane są już wszelkie środki, jakimi rozporządza Najprzew. ks. Arcypasterz — bez skutku — w takim razie obowiązek uczenia działy języka polskiego spada wyłącznie na rodziców!

Polityczne fantazyje.

Jedno z pism rosyjskich zamieściło niedawno mapę Rosyi z a sto lat. »Kraj« opisuje ten wytwór fantazyi politycznej, jak następuje:

»Wzrok nasz pada najpierw na granic zachodnie. Znajdemy ją tuż u Gdańska następnie widzimy ją posuniętą niemal po Berlin; dalej okrąża ona Czechy, a omiata Salzburg, spuszcza się ku Austryi, trzymając rzu, zagarniająca Tryest. Ołbrzymie państwo! ale już nie na gubernie rozdzielone, jeno na dzielnice również ogromne. Pierwsza dzielnica Królestwo Polskie ze stolicą Warszawą i dwoma pomniejszych miastami: Poznaniem i Krakowem. Druga: Ruś Czerwona ze Lwowem. Trzecia: Łużyce z Budzysynem. Czwarta: Czechy i Wiedniem, jako stolicą, i głównymi miastami: Pragą i Olomoucem. Piąta: Węgry z Pestem. Szósta: Serbo-Chorwacya ze stolicami: Białym i Zagrzebiem. Siódma dzielnica: Rumunia z Bukaresztem. Ośma: Bułgarya ze Sredcem (Sofiją) i Adrianopolem. Dziewiąta dzielnica: Grecya z dwoma stolicami: Atenami i Tesaloniką. Nieprzyłączone wreszcie do żadnej z tych dzielnic, tworzący całodzielnice administracyjną samodzielną: Konstantynopol.

»Stolicą cezarstwa nie jest już Petersburg, jest nią: Kijów. Dzisiejsze środkowe i wschodnie gubernie, w grupy oddzielne ujęte, tworzą kilkanaście dzielnic. Tak np. gubernie: podolska, nowogrodzka, pskowska, czernihowska, część wologodzkiej i archangielskiej, stanowią jedną dzielnicę, której miastem naczelnym jest Petersburg; byłe gubernie: smoleńska, jałowska, kiewska, kaluzka, moskiewska i niżnogrodzka, tworzą oddzielną dzielnicę z Moskwą, jako głównym miastem itd.

»Sycyberya rozdzielona na cztery dzielnice, z głównymi miastami: Omskiem, Tomskiem, Irkutkiem i Władywostokiem. Osobne dzielnice państwa tworzą: Buchara, Mandżurya i Afganistan, od którego biegnie kolej żelazna nad ocean Indyjski!«

Fantazyi to tylko — a jednak — jakże mienna dla ducha i dążności narodu rosyjskiego!

Poradnik prawny

Przedruk wiadomości artykułów ogłoszonych w »Gazecie« bez podania źródła wbrońloncy. (C) Do Kraszewicy. Dział odesłaliśmy — w liście.

Przemysł, handel, rolnictwo i gospodarstwo domowe.

Ważny prac, nauka, subiektwość, oszczędność — popierające się wzajemnie. Przedruk wiadomości artykułów ogłoszonych w »Gazecie« bez podania źródła wbrońloncy.

Wykłady naukowe dla urzędników gospodarczych odbędą się 29, 30 i 31 stycznia b. r. tj. we wtorek, środę i czwartek. — Ważne zbranie Centr. Tow. Gosp. w W. Kł. Pozn. 1914.

QUO VADIS

POWIEŚĆ Z CZASÓW NERONA

Henryka Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy)

54)

Przy bramie dwaj stróża odbierali znak. Po chwili Winycusz i jego towarzysze znaleźli się w miejscu dość obszernem, zamkniętym ze wszystkich stron murami. Gdzieniedzieli stały tu osobne pomniki, w środku zaś widocznym było właściwe hypogeum, czyli krypta, leżąca w niższej swej części pod powierzchnią gruntu, w której były fontanny; przed wejściem do krypty szumiała fontanna. Widocznym jednak było, że zbyt wielka liczba osób nie zdołałaby się w samym hypogeum pomieścić, Winycusz więc domyślił się łatwo, że obrządek będzie się odbywał pod gólem niebem na dziedzińcu, na którym wkrótce zgromadził się tłum bardzo liczny. Jak okiem dojrzał, latarka migotała przy istocie, wielu zaś z przybyłych nie miało wcale światła. Z wyjątkiem kilku głów, które się odkryły, wszyscy, z obawy zdradźców, czy też obłodu, porzucili zakapturzony i młody patryceusz z trwożą pomyślał, że jeśli tak pozostaną do końca, to w tym tłumie, przy mdłym świetle, niepodobna mu będzie Ligii rozpoznać.

Leżąc nagle przy krypcie zpalono kilka smolnych pochodni, które ułożono w mały stół. Stało się jaśniejsze. Tłum począł po chwili śpiewać, z początku cicho, potem coraz głośniejsze, jak się działy hymn. Winycusz nigdy w życiu nie słyszał podobnej pieśni. Ta sama tęsknota, która już uderzyła go w śpiewach, nuconych przelotem przez pojedynczych ludzi w czasie drogi na cmentarz, odeszła się i teraz w tym tłumie, tylko dźwięk wyraźniej i silniej, a w końcu stała się tak przejmującą i ogromną, jakby wraz z ludźmi począł tęsknić cały ten cmentarz, wzgórze, wady i okolice. Zdawało się

przemogło, iż jest w tem jakieś wołanie po noy, jakieś pokorna prośba o ratunek w zabiękanu i ciemności. Głowy, podniesione ku górze, zdawały się widzieć kogoś, hen, wysoko, a ręce wzywał go, by zstąpił. Gdy pieśń ukończyła, nastąpiła, jakby chwila oczekiwania, tak przejmująca, że i Winycusz, i jego towarzysze mimowolnie spojrzeli ku gwiazdom, jakby w obawie, że stanie się coś niezwykłego i że ktoś na prawdę zstąpi. Winycusz w Asy! Mniejszej, w Egipcie i w samym Rzymie widział mnóstwo przeróżnych świątyni, poznał mnóstwo pieśni, tu jednak dopiero po raz pierwszy ujrzał ludzi, wzywających bóstwo pieśnią nie dla tego, że chcieli wypełnić jakiś ustalony rytuał, ale z pod serosa, z takiej prawdziwej za nim tęsknoty, jaką mogą mieć dzieci z ojcom lub matką. Trzeba było być ślepym, by nie dostrzedz, że ci ludzie nie tylko czuli swego Boga, ale go z całej duszy kochali, tego zaś Winycusz nie widział dotąd w żadnej ziemi, w żadnych obrzędach, w żadnej świątyni, w Rzymie bowiem i w Grecyi ci, którzy jeszcze oddawali cześć bogom, czynili to dla zjednania sobie ich pomocy lub z bojaźni, ale nikomu nie przychodziło nawet do głowy, by ich kochać.

Jakkolwiek też miał myśl zajętą Ligią, a uwagę wypatrywaniem jej wśród tłumów, nie mógł jednak nie widzieć tych rzeczy dziwnych i nadzwyczajnych, które się koło niego działy. Tymczasem dorzucono kilka pochodni na ognisko, które oblało czerwonym światłem cmentarz i przyćmiło blask latarek — w tej samej zaś chwili z hypogeum wyszedł starzec, przybrany w płaszcz z kapturem, ale z odkrytą głową, i wstąpił na kamień, leżący w pobliżu stołu.

Tłum zakłócił się na jego widok. Głosy obok Winycusza zaczęły szeptać: »Petras! Petras!... Niektórzy poklękali, inni wyścigali ku niemu ręką. Nastąpiła cisza tak głęboka, że sły-

chał było każdy opadający z pochodni węgiel, oddalony twardo kół na Nomentańskiej drodze i szmer wiatru w kilku pninach, rosnących obok cmentarza.

Chillon pochylał się ku Winycuszowi i szeptał:

— To ten! pierwszy uczeń Chrystusa — rybak!

Starzec zaś wzniósł do góry dłoń i zaczął krzyżać przebiegł zgromadzonych, którzy zarazem padli na kolana. Towarzysze Winycusza i on sam, nie chcąc się zdradzić, poszli z przykładem innych. Młody uczeń nie umiał roznie pochwytać swych wrzaw, albowiem wydało mu się, że owa postać, którą przed sobą widział, jest i dość prostozą i nadzwyczajną, a nie więcej, że ta nadzwyczajność wpływa właśnie z jej prostoty. Starzec nie miał ani miły na głowie, ani dębowego wieńca na skroniach, ani palay w ręku, ani złotej tablicy na pierśniku, ani szat, usłanych w gwiazdy lub białych, słowem żadnych takich oznak, jakie nosili kapłani wschodni, egipscy, turcy lub flaminowie rzymscy. I znów uderzyła Winycusza ta sama różnica, którą odczuł, słuchając pieśni chrześcijańskich, albowiem i ten »rybak« wydał mu się nie jakimś areykaplanem, błęgiem w ceremoniach, ale jakby prostym, wiekowym i niesmiernie młodym świadkiem, który przychodzi z daleka, by opowiedzieć jakąś prawdę, którą widział, i której dotykał, w którą uwierzył, jak wierzył w ożywistość i ukochał właśnie dla tego, że uwierzył. Była też w jego twarzą taka nieprzekonania, jaką posiadał prawda sama. Winycusz, który będąc sceptykiem, nie chciał się poddać jak urakowi, poddał się jednakże jstęj garzątkowej ciekawości, co też wypłynęło z ust tego towarzysza tajemniczego »Chrystusa« i stała się ta nauka, którą wyznają Ligia i Pomponiusz Grecyna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Aufruf!

In der Sylwesternacht sind die Bewohner des Grundstücks Heiliggeist Strasse No. 3 von einem schweren Brandunglück, bei dem sie fast ihre gesamten Hausseligkeiten eingebüsst haben heimgesucht worden.

Ungefähr 20 Familien mit einer zahlreichen Kinder-schar bedürfen dringender Unterstützung, welche aus städtischen Mitteln nur im nothdürftigen Masse gewährt werden kann.

Zur wirksameren Bekämpfung des Elends richten wir an die Bürgerschaft die Bitte, Liebesgaben in Gestalt von Geld, Kleidung stülker, Wasche pp. beizusteuern, welche in unserem Büro entgegengenommen werden.

Inowrazlaw, den 4. Januar 1901.

Der Magistrat.
TREINIES.

Bardzo ważne dla chorych i zdrowych.

Tutejsze Towarzystwo dla naturalnego leczenia urządziło na szpitalu Basia dwa bardzo pouczające i dla każdego bardzo pożyteczne wykłady.

Wykłady.

które wygłosi kierownik zakładu kuracyjnego p. Albin Uhlig z Zittau Oybin, i to we wtorek dn. 8 stycznia wieczorem o godz. 8-mej, „o sposobach zastępowania i skutkach leczenia naturalnego“ z praktycznymi demonstracjami i objaśnieniami na prawnej osobie.

Wstęp dla członków 10 fm., dla nieczłonków 25 fm. W środę dnia 9 stycznia wiecz. o godz. 8: Odczyt dla kobiet na temat: „Z jakich przyczyn chorują nasze kobiety?“ Wstęp (tylko dla kobiet i dorosłych córek) dla członków 20 fm. dla nieczłonków 50 fm.

Na to bardzo w czasie leżące i pouczające wykłady w których doskonały mówca omawiać będzie mianowicie sposób powstania, zapobiegania i obchodzenia się z chorobami w ich początkach, zaprasza chorych i zdrowych, ojców rodzin a zwłaszcza matki uprzejmie

Zarząd.



M. DUTKIEWICZ,
Zakład segarmistrzowski i szolniczy
w Inowrocławiu, ul. M. Frydrykowska 5.

Sztuczne zęby.

plombowanie, rwanie zębów, zaintrawanie nerwów, przerabianie szerek niedogodnych itd. Ceny, jak wiadomo, są bardzo niskie, a wykonanie jaknajlepsze. (3977)

J. Bormann.
Rynek nr. 25.

Szablony, pieczątki, stemple kauczukowe

i wszelkie rytowania wykonuje
Józef Loewensohn
(1885a) jubiler.

Pączki

smacznej dobroci poleca 4065
Romila
Cukiernia.

Polecamy naszym nakładem wydany na rok 1901 (8552)

Kalendarz kartkowy

„Biskupi“
tak zwany

Do nabycia we wszystkich większych księgarniach i składach artykułów dewocyjnych
N. Bendewicz i Sp.
Płaszew.

Kaloszki gumowe

wyprowadza trwale i po 60

CHLEBOWSKI,
mistrz szewski,
Ul. M. Frydrykowska 1.

Jako kucharz prywatny poleca się na wszelk. urzędy, at. F. Szemborski St. M. auto 18. (62)

Daberskie kartofle
do jedzenia poleca (61)
R. Steinhauff.
Szosa Toruńska 59.
Na złożenie odsyła się w dom

40 tysięcy cegieł
mam z cegielni Gromczyka (przy torze kolejowym) ko rzystnie do sprzedania (3537)
Paweł Böning.
Załatwienie tylko do J. O. Paula w Inowrocławiu.

PARCELACYA.

W Gęzdninie, w powiecie mogiłańskim odbędzie się w czwartek dnia 10 stycznia 1901 termin w celu zawieszenia punktacyi na samowolne parcel. Kilka parcel po 40 do 90 morg z mieszkalniemi jest jeszcze na sprzedaż. (4038)
Oglądać można parcele przed terminem, zgłaszając się do Zarządu dominialnego. Bank Ziemski.

W lesie Balczewskim

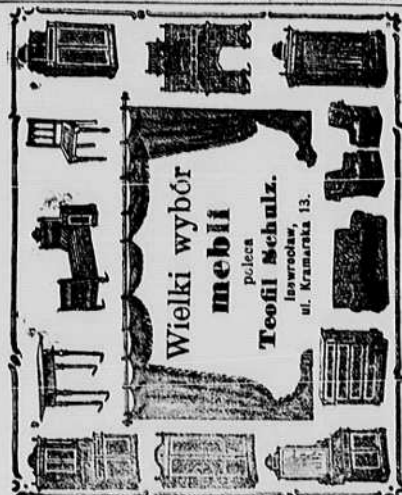
jest na sprzedaż drzewo budulcowe okragle, 60-letnie (laty) kantowe, oraz drzewo opalone (szasypy, gałęzie, pieńki i charost) — po niskich cenach. (3)

Zarządca lasu

Szudrowicz.

Ostrzenie (szlifowanie) wszelkiego rodzaju noży, noży stołowych, rączniczek oraz młynków do kawy, także wszelkie reparatury tychże wykonuje szybko i dokładnie mistrz szlifierski

Leo Pohl, Ul. M. Frydrykowska 2. (5)



Wielki wybór mebli

poleca Teofil Schulz, Inowrocław, ul. Kramarska 13.

Karty wizytowe

wykonuje
Drukarnia Dzienn. Kuj.

Pomieszkania

składające się z 3 pokoi, kuchni i przytulności jest od 1 kwietnia do wynajęcia. (64)
H. Kłoś.

Narożnik ul. Panny Maryi i ul. Jasnowskiej.

Pokój i kuchnia

z przytulnościami, za 110 mk. — oraz pokój osobny z przytul., za 90 m. do wynaj. (3)
J. O. Paul.

Ul. Solankowa. (3078)

Pokój i kuchnia

z przytulnościami, za 110 mk. — oraz pokój osobny z przytul., za 90 m. do wynaj. (3077)
W. Hermann.

Ul. Synagogowa nr. 15.

Była gospodarz wesołych rodzin woino od wojskowości, energicznego przyjmie od 1. 4. i. b. z. (66)

urzędniaka

gospodarczego

tonatnego.
Dom. Wójcicki

pod Siarżem (Strzelno).

Pisarz

gospodarczy z kucolniami praktyka, mogący się kaszą dobrać świadczeńami poszukuje zaraz miejsca jako urzędnik lub jako pisarz. Zgłasz. przyjm. r. ken. Dzien. Kuj. pod nr. 87.

Dom. Linowiec

p. Orohowo poszukuje od 1 go kwietnia r. b. zdanego (65)

kowala,

który umie obchodzić się z parówką. (69)

Silnego

chłopea do posługi przyjmuje

Hernh. Hirsch.

Wawrzya Daberski w Kościelnych poszukuje od 1 kwietnia miejsca **kowala**

z dwoma czejdnikami. Dobre świadczenia. (57)

Uczennice

przyjmie zaraz **Kowalska.**
Ul. Frydrykowska.

Fabryka mebli, zwierciadeł i towarów wyściełanych!

Ul. Kolejowa nr. 4a.

Jakób Loewy,

Ul. Kolejowa nr. 4a.

mistrz stolarski.

Największy wybór.

Skora i rzetelna usługa.

Ażby stawić czoło wszelkiej konkurencji zniżyłem moje dotychczasowe tanie ceny o mniej więcej 20 proc. i może każdy przez oglądanie w składzie moim jako i w oknie wystawionych mebli, które oznaczono o tem się przekonac.

Ceny wszelkich mebli zniżyłem następująco:

- Krzeseła:**
- Krzesełko wypłatkne dawniej 3 50 teraz 3 m.
- „ wieżeńskie dawniej 4 50 teraz 4 00 m.
- „ z podwój. poręczami dawn. 4 75 t. 3 75 m.
- „ do kolysania z poręczą wypłatk. dawn. 7 50 t. 6 m. itd.
- Szafy do rzeczy:**
- Szafa olszowa orzech. poler. dawn. 36 m. teraz 30 m.
- „ orzechowa dawn. 51 m. teraz 42 m.
- „ z wykl. muszl. i prawdz. kons. d. 65 t. 54 m. itd.
- Szafy de bielizny:**
- Szafa do bielizny olszowa, orzech. poler. daw. 28 t. 23 m.

Ceny wszelkie tutaj niewymienionych mebli jaknajtańsze.

Planina z nowym systemem strun ze znanej oddawna fabryki Fr. Schultze w Berlinie są do nabycia przy małej wpłacie i odpłatach częściowych

Splata ratami. **JAKOB LOEWY, fabrykant mebli.**